

Tomasz Kempa (Toruń)

Konstanty Wasyl Ostrogski wobec katolicyzmu i wyznań protestanckich

Niniejszy artykuł nie stanowi próby opisanego całokształtu poglądów religijnych znanego obrońcy prawosławia Konstantego Wasyla (Wasyla Konstantynowicza) Ostrogskiego, marszałka ziemi wołyńskiej i wojewody kijowskiego. Pragnę w nim szerzej spojrzeć na stosunek magnata do katolicyzmu i katolików oraz wyznań protestanckich, głównie kalwinizmu i arianizmu. Sprawa wydaje się o tyle istotna, że to właśnie z inicjatywy księcia prawosławni nawiązali szersze kontakty z dysydentami, by wspólnie bronić zasad Konfederacji Warszawskiej. On też pozostawał animatorem wzajemnej współpracy na forum politycznym po unii 1596 roku. Nastawienie Ostrogskiego do reformacji było w mniejszym lub większym stopniu funkcją jego stosunku do katolicyzmu, a bardziej może jeszcze do Kościoła Rzymskiego i jego hierarchii. Poglądy kniazia w tej kwestii zdeterminowane były sytuacją społeczną i polityczną w Rzeczypospolitej. Wojewoda kijowski nie analizował zbyt głęboko teologicznych różnic dzielących poszczególne wyznania chrześcijańskie, w tej sprawie polegał raczej na swych doradcach religijnych i głosie najwyższych hierarchów Cerkwi. Otwarty na wszelkie nowinki religijne, pozostawał silnie związany z prawosławiem, jak mało który ze współczesnych mu magnatów.

Ostrogski, żyjący w czasach (ok. 1524/25–1608) burzliwych przemian duchowych, społecznych i politycznych w Rzeczypospolitej, był niewątpliwie jedną z ciekawszych postaci XVI–wiecznej historii Polski i Litwy, tym bardziej interesującą, że uwikłaną w konflikty religijne, do pewnego stopnia je kreującą. Stąd też tak przeciwstawne oceny magnata w historiografii polskiej, rosyjskiej czy ukraińskiej. Polscy historycy pozostawali raczej nieprzychylni księciu, nierzadko bezkrytycznie przejmując legendy powstałe jeszcze w XVII wieku pod wpływem radykalnej propagandy katolickiej, a przypisujące jemu najrozmaitsze przywary, niekiedy nawet zbrodnie. Niestety poglądy te znalazły jeśli nie bezpośrednio to pośrednie odbicie w części współczesnej literatury historycznej¹.

Zupełnie odmienną ocenę postaci Ostrogskiego zaprezentował Kazimierz Lewicki². Historyk ten zerwał z panującym w historiografii polskiej negatywnym wizerun-

¹ Np. Z. Kuchowicz twierdził, że Ostrogski był psychopata, megalomanem i ulegającym napadom szału epileptykiem, Z. Kuchowicz, *Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVI–XVII wieku*, Łódź 1972, s. 185; K. Tyszkowski oskarżał Konstantego Ostrogskiego, mimo posiadanych przez siebie wątpliwości co do wiarygodności źródeł, którymi się posłużył, o knowania na szkodę Rzeczypospolitej, K. Tyszkowski, *Stosunki księcia Konstantego Ostrogskiego z Michałem hospodarem multanskim*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, Lwów 1925.

kiem wojewody kijowskiego. Lewickiego interesował jednak głównie sam problem unii, stąd nie mógł wyczerpać interesującego nas tematu. Autor nie mógł poza tym wykorzystać w pełni źródeł, którymi dysponuje współczesny historyk. Chodzi tu głównie o dokumenty znajdujące się w Archiwum Watykańskim oraz innych archiwach i bibliotekach włoskich, których duża część została wydana drukiem³. Materiały te przynoszą nam informacje o zupełnie nowych faktach w życiu księcia, uzupełniają też wiedzę o rozmowach prowadzonych przez wojewodę z wysłannikami Rzymu w latach 1583–1584 oraz na początku XVII wieku. Ważnym przyczynkiem do interesującego nas tematu jest artykuł J. Krajcara „Konstantin Basil Ostrożskij and Rome in 1582–1584”⁴.

Wojewoda kijowski pochodził z rodziny, w której wiara prawosławna i przywiązanie do cerkiewnych obrzędów były ściśle powiązane z tradycją rodową. Ostrogscy uważali przecież siebie za potomków Rurykowiczów. Ponadto, dzięki pozycji, jaką ojciec Konstantego Wasyla, hetman wielki litewski i wojewoda trocki Konstanty Iwanowicz zdobył na dworze Zygmunta I, Ostrogscy zaczęli odgrywać wiodącą rolę w prawosławiu na ruskich i litewskich ziemiach. Zygmunt Stary, wbrew istniejącym zakazom, zezwalał hetmanowi wznosić nowe cerkwie. Konstanty Iwanowicz miał też wpływ na obsadę niektórych biskupstw oraz uzyskał przywilej dający mu prawo opieki nad Cerkwią w razie wakatu na metropolii kijowskiej. Konstanty Wasyl Ostrogski miał więc prawo czuć się szczególnie odpowiedzialny za losy Kościoła prawosławnego w Polsce i na Litwie. Odpowiedzialność ta przejawiała się w trosce o stan Cerkwi w Rzeczypospolitej, nie tylko materialny. Książę wielokrotnie występował w obronie praw prawosławnych. To nieformalne stanowisko „przedniego religii Greckiej” w Polsce i na Litwie dawało też określone prerogatywy, których wojewoda kijowski zazdrośnie strzegł. Widoczne jest to w popieraniu przezeń odpowiednich kandydatów na wyższe godności prawosławne: biskupie lub klasztorne. Prócz tej odziedziczonej po ojcu roli świeckiego opiekuna Cerkwi wpływ na ukształtowanie poglądów religijnych kniazia wywarły lata dziecięce i młodzieńcze. Wychowywany był w Turowie przez matkę Aleksandrę z książąt Słuckich, ojciec zmarł bowiem w 1530 r., gdy Konstanty Wasyl miał kilka lat. Z jednej strony matka uczyła go wierności dla religii przodków, z drugiej szczególnie w Ostrogu stykał się młody magnat z atmosferą tolerancji. Już w latach młodości kniazia w rodzimym gnieździe Ostrogskich mieszkali Żydzi, katolicy i muzułmanie–Tatarzy. Prócz kilku cerkwi istniały tu synagoga, meczet i kościół katolicki. Ten ostatni, co warto podkreślić, funkcjonował tu nawet po 1596 r., a więc w okresie walki Ostrogskiego z unią.

W całym życiu religijnym księcia dominują: przywiązanie do prawosławia oraz tolerancja wobec wyznawców innych religii i ludzi innych poglądów. Oprócz tych stałych w zasadzie cech jego religijności można zaobserwować też i ewolucyjność poglądów wojewody kijowskiego w stosunku do wyznań protestanckich, w większym

² K. Lewicki, *Konstanty Ostrogski a unia brzeska 1596 r.*, Lwów 1933; do umiarkowanych sądów o Ostrogskim w historiografii polskiej należy zaliczyć głos Teresy Chynczewskiej–Hennel, autorki obszernego biogramu Konstantego Ostrogskiego w *Polskim Słowniku Biograficznym* (t. 24, s. 489–495).

³ Szczególnie cenne są tu wydawnictwa bazylikańskie wydane głównie przez ojca Atanazego Welykego: *Documenta Unionis Berestensis eiusque auctorum (1590–1600)* (dalej cyt. DUB), Romae 1970, *Litterae nuntiorum apostolicarum historiam Ucrainae illustrantes*, t. 1 i 2, Romae 1959; *Monumenta Ucrainae Historica* (dalej cyt. MUH), t. 1, Romae 1964; *Litterae episcoporum historiam Ucrainae illustrantes*, t. 1, Romae 1972.

⁴ *Orientalia Christiana Periodica*, t. 35, z. 1, Romae 1969, s. 193–214.

zaś jeszcze stopniu do katolicyzmu. Owa zmienność poglądów, do pewnego stopnia charakterystyczna dla tej epoki, jeszcze wyraźniej widoczna była w warstwie magnackiej. Najpierw w połowie wieku ferment reformacyjny spowodował przejście dużej części możnych ruskich, litewskich i polskich na kalwinizm, arianizm i inne protestanckie wyznania. Już jednak kilkanaście lat później zaczęły docierać do Rzeczypospolitej pierwsze symptomy katolickiej odnowy, których bodaj najistotniejszą częścią stało się powstanie stojącego na wysokim poziomie szkolnictwa jezuickiego. Reformy w Kościele katolickim spowodowały powrót do rzymskiej wiary wielu niedawno upieczonych protestantów lub też ich dzieci. Akcja kontrreformacyjna prowadzona początkowo przez Kościół katolicki w Rzeczypospolitej siłą argumentacji religijnej, uzyskała później pewne polityczne poparcie ze strony Zygmunta III.

Wszystkie te burzliwe przemiany dotknęły także Cerkiew prawosławną w Rzeczypospolitej, zupełnie nie przygotowaną na ideologiczną walkę z propagandą reformacyjną i katolicką po soborze w Trydencie. Najbardziej widocznym przejawem kryzysu w prawosławiu był upadek cerkiewnego szkolnictwa, który z kolei rzutował na niski poziom wykształcenia duchowieństwa. Dotyczył on nie tylko niższego kleru, ale w większości wypadków wyższej hierarchii duchownej. Najbardziej palącą kwestią dla Cerkwi w Polsce i na Litwie stawało się więc stworzenie systemu średniego i wyższego szkolnictwa dla prawosławnych oraz odnowienie i zreformowanie szkół przycerkiewnych i przyklasztornych. Potrzebę tę dobrze rozumiał Ostrogski. Stąd obok jego licznych fundacji kościołów i klasztorów, także przykłady troski o szkolnictwo prawosławne. Wiadomo, że przyczynił się on do ufundowania lub odnowienia szkół w Turowie, Dermaniu, Włodzimierzu i Kijowie⁵. Najważniejszym wkładem w reformowanie szkolnictwa prawosławnego okazało się być założenie przez wojewodę kijowskiego ok. 1576 r. szkoły w Ostrogu, która stopniowo w ciągu kilku lat działalności staraniem księcia stała się placówką o wyższym poziomie nauczania. Program nauczania Akademii Ostrogskiej oparty został o zachodnie wzorce, co dobrze świadczy o jej mecenasie⁶.

Przy fundacji Akademii Ostrogski korzystał z edukacyjnych doświadczeń protestantów, które znał choćby dzięki kontaktom z takimi wielmożami jak Krzysztof Radziwiłł „Piorun”, przywódca litewskich kalwinów czy Jan Kiszka, najbogatszy z arian w Rzeczypospolitej. Obaj magnaci byli żonaci z córkami Ostrogskiego, Kiszka z Elżbietą, Radziwiłł z Katarzyną (zm. 1579), po śmierci której oraz zgonie Kiszki (zm. 1592) poślubił z kolei Elżbietę (zm. 1599). Obaj również jako propagatorzy idei reformacyjnych zakładali szkoły w swoich dobrach: Kiszka znaną szkołę w Iwiu, Radziwiłł między innymi w Birzach, Kopysi i Popielu. Ostrogski utrzymywał też ożywione kontakty z księciem legnicko-brzeskim Jerzym II, który w Brzegu stworzył słynne gimnazjum ewangelickie⁷.

⁵ *Archiv Jugo-zapadnoj Rossii izdavaemyj vriemiennoju komissieju dla razbora drevnich aktov* (dalej cyt. Archiw:JZR), cz. 1, t. 1, Kiev 1859, nr 55, s. 235–236; K. Chodynicki, *Z dziejów prawosławia na Wołyniu (992–1596)*, „Rocznik Wołyński”, t. 5–6/1936–7, s. 84; A. Vostokov, *Opisanie ruskich slovenskich rukopisej Rumiancovskogo Muzcuma*, Sankt Petersburg 1842, s. 127; S. Kardaszewicz, *Dzieje dawniejsze miasta Ostroga*, Warszawa 1913, s. 137.

⁶ Jedyną jak dotąd, za to solidnie opracowaną, monografię dotyczącą Akademii w Ostrogu wydał: I. I. Micko, *Słowjano-greko-latinska Akademija (1576–1636)*, Kiiw 1990. Według autora wykładano tam klasyczny program trivium i quadrivium, uczono greki, łaciny i „starego” oraz współczesnego ruskiego języka, tamże, s. 26.

⁷ O ożywionych kontaktach Ostrogskiego z Jerzym II świadczy ich wzajemna korespondencja, zob. A. Mosbach, *Wiadomości do dziejów polskich z Archiwum Prowincji Szląskiej*, Wrocław 1860, s. 67, 69–70.

Prądy reformacyjne na Wołyniu, gdzie Ostrogski posiadał większość swoich dóbr, pojawiły się dość wcześnie za sprawą arian. Wyznanie to znajdowało znaczny posłuch na Wołyniu między innymi ze względu na działalność na tym terenie judaizantów. Wszak nauka judaizantów i arian wykazywała duże zbieżności. Arianie dotarli też do dóbr Ostrogskiego. W gniazdowym mieście księcia — Ostrogu, istniał zbór ariański⁸, a sami wyznawcy arianizmu wywarli pewien wpływ na Ostrogskiego. Świadectwem tego jest powierzenie przez księcia arianinowi Motowille napisania odpowiedzi w swoim imieniu na książkę Piotra Skargi *O jedności Kościoła Bożego...* (I wyd. 1576). Po tym, jak Ostrogski przesłał odpowiedź Motowiłły Kurbskiemu, ten w ostrym tonie odpisał wojewodzie kijowskiemu: „do takiej bezczelności i głupoty doszli przywódcy chrześcijaństwa, że nie tylko się nie wstydzą tych smoków jadowitych karmić i utrzymywać w domach swych, lecz czynią z nich obrońców swych i pomocników, tym szatanom poruczają obronę Cerkwi Bożej, nakazując im pisać księgi przeciw na wpół niewiernym katolikom”⁹. Trudno stwierdzić, czy to właśnie te nadzwyczaj szczere, a przy tym ostre słowa sprawiły, że Ostrogski nie poszedł już dalej w swojej afirmacji arianizmu. Jak słusznie zauważył Michał Hruszewskij, powierzenie polemiki ze Skargą arianinowi świadczy raczej o bezradności i upadku intelektualnym ówczesnego prawosławia w Rzeczypospolitej niż o faktycznym uleganiu przez księcia tej czy innej doktrynie religijnej powstałej na podłożu reformacji¹⁰. Co prawda w tym czasie pojawiają się w Cerkwi w Rzeczypospolitej próby własnego pisarstwa polemicznego zarówno w stosunku do katolików, jak i protestantów, nie mogły one jednak być traktowane jako przeciwwaga dla propagandy reformacyjnej i katolickiej ze względu na niski poziom intelektualny piszących.

I na tym polu Ostrogski próbował poprawić sytuację prawosławnych, zakładając w 1578 roku w Ostrogu drukarnię, słynną głównie ze względu na druk pierwszej pełnej Biblii w języku starocerkiewno-słowiańskim. Podobnie jak w przypadku Akademii Ostrogskiej do mecenatu wojewody kijowskiego na polu drukarstwa, w tym druku pism polemicznych, przyczyniła się obserwacja działalności protestantów. Do korzystania z edukacyjnych i kaznodziejskich doświadczeń ewangelików zachęcał Ostrogski duchowieństwo prawosławne, czego zresztą w okresie walki księcia z unią, unicy nie omisszkali mu wypominać¹¹.

Związki Ostrogskiego z protestantami sprawiły, że część historyków podejrzewała, że magnat był indyferentny religijnie, bądź też był nawet wyznawcą któregoś z wyznań protestanckich. Niektórzy z arian uważali Ostrogskiego za swego tajnego współwyznawcę¹². Wszystko na to wskazuje, że była to raczej próba pozyskania potężnego obrońcy. Po śmierci Jana Kiszki arianom brakowało silnego protektora, widzieli więc go chętnie w najbogatszym z obywateli ówczesnej Rzeczypospolitej. Nie ulega jednak wątpliwości, że dobre stosunki księcia z protestantami spowodowane były

⁸ Prócz Ostroga zbory ariańskie w majątku Ostrogskich istniały na przełomie XVI/XVII wieku w Ostropolu, Lubartowie i Konstantynowie, S. Lubieniecki, *Historia reformattonis Polonicae*, wyd. H. Barycz, Warszawa 1971, s. 276; A. Kossowski, *Zarys dziejów protestantyzmu na Wołyniu*, „Rocznik Wołyński”. R. 3/1934, s. 253–254.

⁹ *Sočinenija knjazja Kurbskogo*, Russkaja Istoričeskaja Biblioteka (dalej cyt. RIB), t. 31, Sankt Petersburg 1914, nr 23–24, s. 461–468.

¹⁰ M. Hruševskij, *Kulturno-nacionalnyj ruch na Ukraini v XVI–XVII vici*, w: tegoż, *Duchovna Ukraina. Zbirka Ivoriv*, Kiiiv 1994, s. 170.

¹¹ H. Pocięj do K. Ostrogskiego 25 marca 1595 r. z Włodzimierza, AZR, t. 4, nr 63, s. 90.

¹² *Vindiciae pro unitariorum in Polonia Religionis libertate ab equite Polono conscripte*, w: Ch. Sandius, *Bibliotheca Antitrinitariorum*, wyd. L. Szczucki, Warszawa 1967, s. 283.

jego tolerancyjną, otwartą postawą, później zaś także sytuacją, w jakiej znalazł się Kościół prawosławny w Polsce i na Litwie w wyniku unii 1596 roku. Jeszcze przed unią brzeską Ostrogski opowiadał się za współpracą z protestantami tam wszędzie, gdzie tamano zasady tolerancji religijnej. Dlatego np. na sejmie w 1592 r. domagał się ukarania winnych spalenia kalwińskiego zboru w Wilnie¹³. Jednak dopiero unia brzeska doprowadziła do szerszego współdziałania prawosławnych z protestantami. Stało się to głównie za sprawą wojewody kijowskiego.

Jak więc przedstawiał się stosunek Ostrogskiego do sprawy unii prawosławnych z Kościołem rzymskim, jak i do samego katolicyzmu?

Po soborze trydenckim, a zwłaszcza za rządów w Rzymie papieża Grzegorza XIII wzmożyły się w Kościele katolickim tendencje do uzyskania wpływów w Kościołach wschodnich, w tym w Kościele prawosławnym. W Polsce i na Litwie główną rolę w krzewieniu tych idei odegrali jezuiti. Nasilenie jezuickiej akcji propagandowej wśród Rusinów nastąpiło w drugiej połowie lat 70-tych. Jezuiti wykorzystywali fakt zapaści intelektualnej w Cerkwi, swą agitację kierując głównie do prawosławnej magnaterii. Sukces tej akcji był tym łatwiejszy do osiągnięcia, że aż do momentu wprowadzenia nowego gregoriańskiego kalendarza prawosławni nie odczuwali jakiegś szczególnej niechęci wobec katolików. Spowodowała to niewątpliwie mądra polityka religijna ostatnich Jagiellonów. Nawet najgorliwsi przedstawiciele prawosławia nie wahali się oddawać swych synów do szkół jezuickich, uważano je po prostu za najlepsze¹⁴. Nie zdawano sobie sprawy z siły oddziaływania jezuickiej agitacji. Wielu prawosławnych, nie widząc możliwości szybkiego zażegnania kryzysu w metropolii kijowskiej, jeśli wcześniej nie porzuciło prawosławia na rzecz wyznań protestanckich, teraz przyjmowało katolicyzm. Nie ominęło to nawet takich „filarów” prawosławia, jak książe Łucy.

Zabiegi jezuitów wokół pozyskania Ostrogskiego dla katolicyzmu lub choćby przekonania go do unii miały szczególny charakter. Był on przecież najmożliwszym i najbardziej znaczącym świeckim prawosławnym w Rzeczypospolitej. Dla niektórych wyznawców ortodoksji stanowił też najwyższy autorytet moralny. Już w 1567 r. Ostrogski, będąc na pogrzebie swego szwagra kasztelana wojnickiego Jana Krzysztofa Tarnowskiego, usłyszał z ust kaznodziei związanego z rodem Tarnowskich — Piotra Skargi nawoływania do unii Kościoła prawosławnego z katolickim. Dziesięć lat później Skarga, już jako jezuita wydał dedykowane księciu dzieło: „O jedności kościoła Bożego pod jednym pasterzem y o greckiem od tej jedności odstąpieniu z przestrogą y upomianiem do narodów ruskich, przy Grekach stojących”. W książce tej przedstawił swoją wizję unii prawosławnych z Rzymem, w której faktycznie Cerkiew musiałaby zdać się na warunki strony katolickiej. Taką wizję unii Ostrogski stanowczo odrzucił, powierając arianinowi Motowille napisanie odpowiedzi na wywody jezuita. W 1579 r. wytrwały Skarga znów zwrócił się do wojewody kijowskiego, tym razem na pogrzebie jego córki (katoliczki) Katarzyny Radziwiłłowej. Kazanie pogrzebowe Skargi spotkało się nawet z ripostą metropolity kijowskiego Onisifora Dziewoczki. Skarga należał do tej części katolików, którzy pracując nad zjednoczeniem chrześcijaństwa nie widzieli możliwości szerszych ustępstw katolików na rzecz Kościoła prawosławnego. Jezuita konsekwentnie działał na rzecz porzucenia wszelkich związanych z liturgią cerkiewną

¹³ *Scriptores Rerum Polonicarum* (dalej cyt. SRP), t. 21, wyd. E. Barwiński, Kraków 1911, s. 232.

¹⁴ Do szkół jezuickich posyłali swoich synów nawet niektórzy biskupi prawosławni, A. Mironowicz, *Podlaskie ośrodki i organizacje prawosławne w XVI i XVII wieku*, Białystok 1991, s. 32.

obrzędów przez księżną Słucką, która wcześniej zdecydowała się na unię z Rzymem¹⁵. Ostrogskiemu, przywiązanemu do tradycji cerkiewnych, nie odpowiadały oczywiście koncepcje Skargi. Niemniej książę wychowany w atmosferze tolerancji, żonaty z katoliczką Zofią Tarnowską, nie miał powodu, by z niechęcią odnosić się do katolików. Nie odrzucał też propozycji szerszych rozmów z wysłannikami Rzymu.

Wojewoda kijowski zdawał sobie sprawę z trudności, jakie przeżywała Cerkiew w Rzeczypospolitej i poza jej granicami. Jednocześnie książę dostrzegał pozytywne skutki katolickiej odnowy, nie tylko dla Kościoła katolickiego, ale również dla całego chrześcijańskiego świata. Widział, jak Kościół rzymski po latach upadku i wewnętrznego fermentu duchowego, staje się na nowo zdolny, nie tylko do stawienia czoła reformacji, ale też do podjęcia na szeroką skalę misjonarskiej działalności. Tak więc zarówno Kościoły protestanckie, jak i katolickie stawały się wyzwaniem dla pozostającej w letargu Cerkwi prawosławnej. Według Ostrogskiego receptą na uzdrowienie sytuacji w prawosławiu mogło okazać się wykorzystanie doświadczeń zachodnich Kościołów, także przez współpracę z nimi.

Krokiem na drodze współdziałania prawosławnych z katolikami stały się rozmowy Ostrogskiego z nuncjuszem papieskim Alberto Bolognettim oraz jezuitą Antonio Possewinem w połowie 1583 r. Jak wynika ze sławnego listu wojewody kijowskiego do papieża z 8 lipca 1583 r., książę miał na uwadze zarówno dobro Cerkwi, jak i całego chrześcijaństwa. W pełnych patosu słowach zapewniał papieża, że za zjednoczenie chrześcijan gotów jest poświęcić życie¹⁶. Sam, już bez kurtuazji, tak opisywał dziesięć lat później fakt rozpoczęcia rozmów z katolikami: „Umyśliłem abo się ważyłem z Possewinem papieża rzymskiego o niektórych potrzebnych rzeczach Pisma Św. nie sam, ale ze swoimi starszemi i Presbyterami radzić i dysputować lecz, iż tego Bóg nie chciał, jak i dla naszego złego albo dobrego nie wiem, czy tak stało się, jako się Panu Bogu podobało”¹⁷. Ostatecznym celem rozmów miała być unia Cerkwi prawosławnej z Kościołem katolickim, ale jak się okazało, obie strony widziały ją zupełnie inaczej.

Prócz tego wzniesłego celu, obie strony liczyły na załatwienie różnych konkretnych interesów. Rzym wniósł swą cegiełkę do największego zapewne dzieła, jakie zostawił po sobie Ostrogski — druku Biblii Ostrogskiej, przesyłając wojewodzie kijowskiemu rękopiśmienny egzemplarz Pisma Św. w języku słowiańskim. Według Possewina Biblia Ostrogska miała powstać głównie na podstawie tego rękopisu¹⁸. Także nuncjusz Bolognetti informował Rzym, że wojewoda kijowski uważał Biblię Ostrogską za „dziecko” przysłanego kilka lat wcześniej z Włoch bliżej nieokreślonego egzemplarza Pisma Św.¹⁹ Ostrogski rzeczywiście w swym liście do Grzegorza XIII z 8 lipca 1583 r. wspominał o cennej przesyłce z Rzymu, jednakże nie podkreślił jej szczególnej wagi dla druku Biblii Ostrogskiej²⁰. Wiadomo, że pracujący nad ostrogskim wydaniem mieli do dyspozycji także rękopisy Pisma Świętego pochodzące z Moskwy i Bałkanów. Znaczenie rzymskiej przesyłki w powstaniu Biblii Ostrogskiej

¹⁵ K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczypospolita Polska 1370–1632*, Warszawa 1934, s. 229.

¹⁶ K. Ostrogski do Grzegorza XIII 8 lipca 1583 r. z Krakowa, *Monumenta Polonia Vaticana* (dalej cyt. MPV), t. 6, ed. E. Kuntze, Kraków 1938, nr 229, s. 401.

¹⁷ K. Ostrogski do Pocięja 21.06.1593 z Lublina, DUB, nr 9, s. 21.

¹⁸ A. Possewino do kard. Como (Tolomeo Galli) 16 lipca 1583 r. z Krakowa, MPV, t. 6, nr 245, s. 422; J. Krajcar, op. cit., s. 195.

¹⁹ A. Bolognetti do kard. Como 20 lipca 1583 r. z Krakowa, MPV, t. 6, nr 245, s. 422.

²⁰ K. Ostrogski do Grzegorza XIII 8 lipca 1583 r., MPV, t. 6, nr 229, s. 401. Biblia dotarła do wojewody za pośrednictwem Dionizego Paleologa.

nie było więc zapewne tak duże, jak widzieli to Possewin i Bolognetti. Niemniej Rzym wniósł swą cegiełkę do jej druku i ten fakt mógł wpłynąć w pewnym stopniu na dalsze kontakty Ostrogskiego z Rzymem.

Wkrótce ostrogski ośrodek wydawniczy był na tyle silny, że wojewoda kijowski mógł zaferować Rzymowi pomoc w tej dziedzinie. Papiestwo stworzyło drukarnię wydającą książki religijne w języku słowiańskim. Miały one służyć katolickiej akcji misyjnej prowadzonej wśród Słowian, także Rusinów. Ze względów językowych druki rzymskie nie odpowiadały prawosławnym z ziem ruskich Rzeczypospolitej oraz w państwie moskiewskim. Zdawał sobie z tego sprawę Possewin, chcąc przenieść drukarnię z Rzymu do Krakowa, na co jednak Sekretariat Stanu nie wyraził zgody. Wówczas swoją pomoc zaferował Ostrogski, proponując wysłanie do Włoch swego drukarza²¹. Rzym, zapewne ze względów prestiżowych, ofertę odrzucił.

Impulsem dla rozwoju współpracy z Rzymem przez księcia stała się chęć pozyskania z Włoch „uczonych Greków” dla niedawno założonej w Ostrogu akademii. Tak jak w Rzymie brakowało ludzi znających język ruski, tak w Rzeczypospolitej wśród prawosławnych trudno było znaleźć wykształconych ludzi posługujących się greką. Ostrogski zwracał się więc z prośbą o przysłanie do Ostroga dwóch tłumaczy znających język grecki oraz „język słowiański”, w ostateczności zaś łacinę²². Wcześniej do sprowadzenia odpowiednich nauczycieli do uczelni ostrogskiej, bądź to z Kolegium Afanasjewskiego w Rzymie, bądź skądinąd z Włoch namawiał Ostrogskich nuncjusz Bolognetti²³. Papież obiecał spełnić życzenie wojewody kijowskiego²⁴, jednak mimo poszukiwań nie znaleziono odpowiednich ludzi nawet wśród jezuitów²⁵.

W podjęciu rozmów z katolikami dotyczących unii prawosławnych z katolikami niebagatelną rolę odgrywały u wojewody kijowskiego względy czysto osobiste, w tym natury ambicjonalnej — chęć odegrania decydującej roli w dokonujących się wydarzeniach oraz wyniesienie rodu Ostrogskich na jeszcze wyższy piedestał. Szczególnie objawiło się to w projekcie przeniesienia do Ostroga stolicy patriarchatu konstantynopolitańskiego. Sam pomysł powstał w związku z trudną sytuacją wszystkich patriarchatów prawosławnych, znajdujących się pod władzą państwa tureckiego. Szczególnie narażony był na wszelkie zawirowania w wewnętrznej polityce Porty patriarcha konstantynopolitański, któremu przysługiwało honorowe pierwszeństwo wśród pozostałych patriarchów. Godność tę na początku lat 80. (z przerwami) sprawował najwybitniejszy w XVI wieku hierarcha w Konstantynopolu — Jeremiasz II²⁶. Podczas kontaktów Ostrogskiego z wysłannikami papieskimi doszła do Korony wieść o pozbawieniu Jeremiasza patriarchszego w Konstantynopolu i zesłania jego na wyspę Rodos. Wówczas to, prawdopodobnie w głowie Dionizego Paleologa — prawosławnego bis-

²¹ Według Krajcara owym drukarzem, którego chciał wysłać do Rzymu Ostrogski był Hryn Iwanowicz, pracujący wcześniej w oficynie zaślubdowskiej, później współpracujący z Iwanem Fedorowem, także przy przygotowaniu Biblii Ostrogskiej, J. Krajcar, op. cit., s. 198.

²² K. Ostrogski do Grzegorza XIII 8 lipca 1593, MPV, t. 6, s. 401.

²³ A. Bolognetti do Janusza Ostrogskiego 21 marca 1593 r. z Krakowa, MPV, t. 6, nr 111, s. 198.

²⁴ Grzegorz XIII do K. Ostrogskiego 3 września 1583 r. z Rzymu, MPV, t. 6, nr 289, s. 514.

²⁵ J. Krajcar, op. cit., s. 204.

²⁶ O jego działalności zob. S. Runciman, *Wielki Kościół w niewoli. Studium historyczne patriarchatu konstantynopolitańskiego od czasów bezpośrednio poprzedzających jego podbój aż do wybuchu greckiej wojny o niepodległość*, przeł. J. Łoś, Warszawa 1973, s. 221, passim.

kupa Kizikos, przebywającego u boku Ostrogskiego²⁷, narodził się pomysł przeniesienia patriarchatu ekumenicznego do Ostroga. Biskup Kizikos, od lat związany z Zachodem Europy, był zwolennikiem ścisłych związków prawosławia z Rzymem i utrzymywał ścisłe kontakty z papieżem. To ostatnie chciało wykorzystać ewentualne przenosiny patriarchatu konstantynopolańskiego do Rzeczypospolitej do jego faktycznego podporządkowania Rzymowi. Patriarchat, na którego czele stanąłby Dionizy Paleolog, uznać miał zwierzchnictwo papieża²⁸. Konstanty Ostrogski, będący gorącym zwolennikiem przeniesienia patriarchatu do Ostroga ze względów prestiżowych, zapewne nie zdawał sobie sprawy z tak dalekosiężnych celów papieżstwa i w dobrej wierze namawiał patriarchę Jeremiasza, aby przybył do Rzeczypospolitej. Ten jednak cały projekt odrzucił.

Jeszcze bardziej nierealny w swym założeniu był plan utworzenia nowego zakonu rycerskiego na czele z Konstantym i Januszem Ostrogskimi. Zakon miał służyć upowszechnieniu idei budowy antytureckiej ligi. Twórcą tego fantastycznego projektu był sekretarz księcia Janusza Ostrogskiego, kanonik tarnowski Krzysztof Kazimierski. Według niego realizacja planu mogłaby skłonić do unii Konstantego Ostrogskiego²⁹. Wątpliwe, czy sami Ostrogszy wiedzieli o pomysle Kazimierskiego, który za to na pewno konsultował swój projekt z Rzymem. Bardzo sceptycznie odniósł się do niego Bolognetti, znający realia polityczne Rzeczypospolitej i orientujący się w sytuacji międzynarodowej. Natomiast w rzymskim Sekretariacie Stanu wzbudził on pewne zainteresowanie. W późniejszych źródłach próżno jednak szukać dowodów na próby wcielenia w życie projektu, który z perspektywy historycznej wydaje się zupełną utopią.

Ważkim argumentem dla Konstantego Ostrogskiego, aby podtrzymywać kontakty z Rzymem, było pośrednictwo i poparcie papieża w sprawach majątkowych Ostrogskich na dworach w Wiedniu i Pradze. Wojewoda kijowski chciał odzyskać dla swego rodu dobra raudnickie w Czechach oraz Makowicę we wschodniej Słowacji. Te pierwsze Ostrogski odziedziczył po żonie Zofii Tarnowskiej, córce słynnego hetmana³⁰. Węgierskie dobra miał przejąć Janusz Ostrogski jako wiano małżeńskie. W 1582 r. poślubił on córkę węgierskiego wielmoży — Zuzannę Seredy. Sprawy majątkowe przewijają się w większości korespondencji między Ostrogskim a papieżem i jego wysłannikami, musiały więc odgrywać w kontaktach księcia z Rzymem bardzo ważną rolę. Mimo pośrednictwa papieskiego Ostrogskim nie udało się odzyskać Raudnic i Makowicy.

²⁷ Paleolog cieszył się całkowitym zaufaniem Ostrogskiego. Bliskie związki Greka z Rzymem nie przeszkodziły wojewodzie kijowskiemu, by uczynić go w tym czasie jednym z najbliższych swoich doradców w sprawach religii. W dowód zaufania książe obdarzył Paleologa godnością archimandryty drohobuskiego. O roli greckiego duchownego na dworze w Ostrogu zob. J. Krajcar, op. cit., s. 200–202; MPV, t. 6, nr 279, s. 494.

²⁸ K. Chodynicki, *Kościół...*, s. 250.

²⁹ MPV, t. 6, s. 424–425, przyp. 15; J. Krajcar, op. cit., s. 207–208.

³⁰ W grudniu 1572 r. cesarz Maksymilian II, w czasie starań o pozyskanie stronników dla kandydatury austriackiej podczas elekcji, dokonał intromisji Janusza Ostrogskiego (po śmierci matki w lipcu 1570 r. na niego przeszły czeskie dobra) w majątek raudnicki, co następnie potwierdził król Czech Ferdynand w kwietniu 1573 r. (A. Bues, *Die habsburgische Kandidatur für den polnischen Thron während des Ersten Interregnums in Polen 1572/73*, Wien 1984, s. 105; B. Gorczak, *Katalog pergaminów znajdujących się w Archiwum XX Sanguszków w Sławucie*, Sławuta 1912, nr 270–271, s. 120–121). Ostrogszy niedługo cieszyli się swoim majątkiem, bowiem po dwóch przegranych elekcjach w Rzeczypospolitej Habsburgowie odebrali im czeskie posiadłości, które teraz znalazły się w ręku Wilhelma z Rozenberga.

Na przystąpienie do rozmów z katolikami przez Ostrogskiego wpłynęły więc różne przyczyny. Niemalą rolę odegrały w nich szlachetne pobudki naprawy Cerkwi czy dążenie do jedności całego chrześcijańskiego świata. Liczyły się też kwestie natury osobistej, w tym ambicjonalnej.

Podobnie jak Ostrogski liczył na korzyści z rozmów z Rzymem, tak Grzegorz XIII i jego przedstawiciele przystępowali do narad z księciem z konkretnymi nadziejami. Najważniejszym celem rozmów, jaki stawiali sobie Bolognetti i Possewin, było nakłonienie księcia do konwersji na rzymski katolicyzm lub choćby tylko do przyjęcia unii³¹. Niemniej istotną sprawą było wykorzystanie autorytetu Ostrogskiego jako pośrednika w kontaktach z patriarchami prawosławnymi, głównie zaś konstantynopolitańskim. Pośrednictwo to miało służyć idei związania wschodnich patriarchów z Rzymem, stąd też pojawienie się pomysłu przeniesienia patriarchatu konstantynopolitańskiego na ziemię Rzeczypospolitej. Sprawa ta wyniknęła już w toku narad z Ostrogskim. Natomiast w momencie rozpoczęcia rozmów z wojewodą palącą kwestią dla Rzymu stawało się skłonienie patriarchów do przyjęcia nowego kalendarza, wprowadzonego w życie w części katolickich krajów Europy, w tym w Rzeczypospolitej, w końcu 1582 r.

Grzegorz XIII prowadził w tej sprawie bezpośrednią korespondencję z Jeremiaszem II. Papież podjął ją jednak zbyt późno, co miało niebagatelny wpływ na stosunek patriarchy do reformy kalendarza³². Ostrogski pozytywnie nastawiony do wielu osiągnięć trydenckiego Kościoła katolickiego, początkowo odniósł się przychylnie do reformy Grzegorza XIII. Wysłał do patriarchy konstantynopolitańskiego list, zachęcający do przemyślenia korzyści związanych z wprowadzeniem kalendarza gregoriańskiego. Odpowiedź wystosowana przez synod, w którym uczestniczyli patriarchowie aleksandryjski i konstantynopolitański, przysłała do Ostroga w czerwcu 1583 r. Ostrogski poddał się tej patriarchalnej negatywnej ocenie nowego kalendarza, bowiem po otrzymaniu listu od patriarchy Jeremiasza nie był już skłonny do dalszego popierania reformy. Jednakże w długiej rozmowie z nuncjuszem Bolognettim książę uległ jeszcze raz argumentacji rzymskiego wysłannika i obiecał nadal prowadzić korespondencję w tej sprawie z patriarchą Konstantynopola³³. Pod wpływem rozmowy z Bolognettim oraz kontaktów z Possewinem książę wystosował jeszcze jedno pismo do patriarchy w sprawie kalendarza. Jego treść uzgodnił z Possewinem³⁴. Był to dowód dobrej woli i chęci porozumienia wojewody kijowskiego z katolikami, a jednocześnie świadectwo dostrzegania przez Ostrogskiego osiągnięć świata zachodniego. Wkrótce stosunek księcia do reformy kalendarza uległ zasadniczej zmianie. Miały na to wpływ postawa patriarchów oraz doświadczenia uległ zasadniczej zmianie. Miały na to wpływ postawa patriarchów oraz doświadczenia uległ zasadniczej zmianie związane ze sposobem wprowadzania reformy w Polsce i na Litwie.

³¹ Nuncjusz bardzo szybko zdał sobie sprawę z niemożności przekonania Ostrogskiego do całkowitego wyrzeczenia się przez niego wiary prawosławnej. A. Bolognetti do brata Aleksandra 8 lipca 1583 z Krakowa, MPV, t. 6, nr 227, s. 396–397. Natomiast rywalizujący z Bolognettim Possewin długo jeszcze liczył, że uda się skłonić Konstantego Ostrogskiego do przyjęcia katolicyzmu, A. Possewino do ks. bawarskiego Wilhelma V 22 maja 1584 z Pragi, Rossija i Italia, t. 2, cz. 1, wyd. E. Śmurlo, Sankt-Petersburg 1913, s. 198.

³² Grzegorz XIII do Jeremiasza II 8 lutego 1583 r. z Rzymu, A. Theiner, *Annales Ecclesiastici*, t. 3, Romae 1856, s. 435–436.

³³ A. Bolognetti do kard. Como 6–8 lipca 1583 r. z Krakowa, MPV, t. 6, nr 224, s. 384.

³⁴ K. Ostrogski do A. Possewina 9 lipca 1583 r. z Niepołomic i 3 października t.r. z Ostroga, A. Theiner, *Annales...*, t. 3, s. 436–437; A. Possewino do A. Bolognetti 4 lutego 1584 r. z Krakowa, MPV, t. 7, nr 38, s. 50.

W Rzeczypospolitej król Stefan Batory wprowadził nowy kalendarz już w kilka dni po oficjalnym ogłoszeniu reformy przez Grzegorza XIII w październiku 1582 r. Ze względu na opór prawosławnych oraz częściowo protestantów akcja ustanawiania kalendarza gregoriańskiego szła z dużymi oporami. Jednym z ośrodków napięć między katolikami a prawosławnymi powstałych na tle nowej reformy był Lwów. Rusini pod wpływem patriarchy konstantynopolińskiego nie zgadzali się z nową reformą. Wówczas świeżo mianowany na arcybiskupstwo lwowskie Jan Dymitr Solikowski, uważając się za zwierzchnika lwowskich prawosławnych³⁵, kazał, w dniu obchodzonego przez prawosławnych według starego kalendarza Bożego Narodzenia w 1584 r., zamknąć wszystkie cerkwie. Wywarło to zrozumiałą reakcję ze strony Rusinów, w tym władcy lwowskiego Gedeona Bałabana. Protestował również Konstanty Ostrogski, od tego też momentu stając się przeciwnikiem uznania kalendarza przez Rusinów. O tym, że wojewoda przeszedł w szeregi opozycji wobec reformy kalendarza świadczą jego zabiegi mające na celu stworzenie koalicji prawosławnych z protestantami przeciw jego wprowadzeniu³⁶. Nie bez goryczy skarżył się wojewoda nuncjuszowi Bolognettiemu na działania Solikowskiego i wspierających go jezuitów³⁷. Ostatecznie wraz z nuncjuszem oraz kilku senatorami Ostrogski pośredniczył w zażegnaniu lwowskiego konfliktu, który zakończył się podpisaniem umowy na sejmie w Warszawie w lutym 1585 r. Oba wyznania zgodziły się respektować zwyczaje strony przeciwnej w zakresie obchodzenia świąt³⁸. Wojewoda kijowski stał się jednak przeciwnikiem nowego kalendarza. Pisał dziesięć lat po zajściach we Lwowie, że zrozumiał, iż ustępstwo Rusinów w sprawie kalendarza, wywoła dalsze żądania ze strony katolików, według niego prowadzące ostatecznie do ograniczenia swobód, jakimi cieszyła się Cerkiew prawosławna w Rzeczypospolitej³⁹. Nic więc dziwnego, że to w Ostrogu znalazł schronienie dysydent z Akademii Krakowskiej Jan Latosz, który podważał astronomiczne i matematyczne argumenty służące wprowadzeniu nowego kalendarza.

Inny jeszcze bardzo ważny fakt zniechęcił Ostrogskiego do kontynuowania kontaktów z wysłannikami Rzymu. Jeszcze przed rozmowami z Bolognettim i Possewinem średni syn księcia Konstanty, idąc w ślady swego starszego brata Janusza, postanowił zmienić wyznanie na rzymsko-katolickie⁴⁰. Ojciec prawdopodobnie nie od razu dowiedział się o decyzji syna, gdy to jednak nastąpiło przeżył ją bardzo boleśnie. Zaskoczyła go nie tylko sama konwersja, ale też fakt dość długiego jej ukrywania zarówno przez Konstantego juniora, jak też jego katolickich rozmówców. O spowodowa-

³⁵ Katolicycy arcybiskupi Lwowa w wyniku przywilejów, jakie otrzymali od Zygmunta I, mieli między innymi prawo zatwierdzania nominacji na prawosławne władztwo lwowskie. To wyjątkowe w warunkach Rzeczypospolitej uprawnienie stanowiło ciągłe zarzewie konfliktów między katolikami a prawosławnymi biskupami Lwowa, K. Chodynicki, *Kościół...*, s. 132–134.

³⁶ W 1584 r. Ostrogski zaprosił do Dubna prawosławnych duchownych, by wypowiedzieli się w sprawie kalendarza. Wraz z nimi obradowali bliżej nieokreśleni przedstawiciele protestantów, zapewne z kręgów bliskich księciu, K. Kazimierski do A. Possewina 15 lutego 1584 r. z Tarnowa, MPV, t. 7, nr 57, s. 81.

³⁷ A. Bolognetti do kard. Como 24 sierpnia 1584 r. z Lublina, MPV, t. 7, nr 273, s. 413; J. Krajcar, op. cit., s. 206–207.

³⁸ *Monumenta Confraternitatis Stauropigianae Leopoliensis* (dalej cyt. MCSL), t. 1, wyd. W. Milkowicz, Lwów 1895, nr 76, s. 107–108.

³⁹ „Chcą też nas wprawić w nowy kalendarz, czegośmy też przestrzegać umyślili, bo jako, czego Boże nie daj, w najmniejszej jednej rzeczy byśmy pozwolili na ich sentencją, ciągnęliby nas dalej”, K. Ostrogski do synodu protestanckiego w Toruniu w sierpniu 1595 r., M. Sipayłło, *akta synodów różnowierczych w Polsce*, t. 3, Warszawa 1983, dodatki, nr 6, s. 598.

⁴⁰ Zob. np. A. Bolognetti do kard. Como 25 czerwca 1583 r. z Krakowa, Grzegorz XIII do Konstantego Ostrogskiego (juniora) 12 grudnia 1583 r. z Rzymu, MPV, t. 6, nr 205 i 368, s. 361–362 i 651–652.

wanie porzucenia prawosławia przez syna Konstanty Ostrogski oskarżał Solikowskiego⁴¹. Skądinąd wiadomo, że nastąpiła ona głównie za sprawą Jana Herbesta, kanonika lwowskiego⁴².

Mimo tych wszystkich faktów, które zniechęcały wojewodę kijowskiego do podtrzymywania kontaktów z Rzymem, jeszcze w maju 1584 r. Possewin pisał z nadzieją o swojej najbliższej wizycie w Ostrogu i prawdopodobnym przyjęciu unii przez Ostrogskiego⁴³. Nawet jeśli przyjąć, że Ostrogski wówczas jeszcze nic nie wiedział o konwersji syna, nadzieje jezuita na „nawrócenie” księcia zbudowane były na fałszywych przesłankach. Jeśli na początku rozmów z reprezentantami papieża Bołognetti oceniał sceptycznie szanse przekonania Ostrogskiego do przyjęcia unii, tym mniejsze szanse na to musiały być w połowie 1584 r., po sprawie lwowskiej.

„Synonimem zła” w Kościele katolickim stali się dla księcia w tym czasie jezuita. W 1585 r. przestrzegał swego 6-letniego wnuka Janusza Radziwiłła przed członkami zakonu „nowymi jesusowcami”, polecał już raczej słuchać ojca i jeździć z nim do zboru w Wilnie⁴⁴. Ta niechętna jezuitom postawa musiała wynikać z obaw przed skutecznością ich oddziaływania na umysły współczesnych. Te obawy księcia wyraźnie widać w stosunku do jego najmłodszego syna, który jako ostatni z dzieci wojewody pozostał przy prawosławiu. Gdy Aleksander Ostrogski po ślubie z katoliczką Anną z Kostków przeniósł się do Jarosławia, gdzie Towarzystwo Jezusowe miało bardzo prężny ośrodek misyjny, ojciec zwracał się z prośbą do bractwa lwowskiego, by przysłało do Jarosławia dobrego opiekuna duchownego dla jego syna⁴⁵.

Ostatnim akordem kontaktów Ostrogskiego z Rzymem w latach osiemdziesiątych był list, jaki Konstanty Ostrogski wysłał w sierpniu 1584 r. do Grzegorza XIII⁴⁶. Znalazło się w nim wiele uprzejmości, zdawałoby się potwierdzających wolę dalszych kontaktów z Rzymem. Jednak w piśmie tym zabrakło zapewnień, jak to miało miejsce w lipcu 1583 r., o działaniu na rzecz zjednoczenia obu Kościołów. Wojewoda dziękował papieżowi za starania Grzegorza XIII podejmowane na rzecz Ostrogskich na dworach w Wiedniu i Pradze. Po tym liście nie widać już prób podtrzymywania kontaktów z Rzymem przez Ostrogskiego. Księżę porzucił na kilka lat sprawę unii prawosławnych z Rzymem, skupiając swą uwagę na reformie Cerkwi jej wewnętrznymi siłami.

Nadzieje na jej przeprowadzenie stwarzały wizyty (pierwsze od dziesiątków lat) patriarchów w Rzeczypospolitej: w 1585/86 r. patriarchy antiocheńskiego Joachima, zaś trzy lata później konstantynopolińskiego Jeremiasza II. Wojewoda kijowski aktywnie uczestniczył w ich zorganizowaniu⁴⁷. Pobyt patriarchów w metropolii kijew-

⁴¹ J. Krajcar, op. cit., s. 206.

⁴² J. D. Solikowski do Grzegorza XIII 27 lipca 1583 r. ze Lwowa, A. Theiner, *Annales...*, t. 3, nr 42, s. 431–432.

⁴³ A. Possewino do ks. bawarskiego Wilhelma V 22 maja 1584 r., *Rossija i Italia*, s. 198. Ostrogski rzeczywiście spotkał się z Possewinem, odbierając od niego papieskie prezenty: różaniec, kalendarz gregoriański i katechizm grecki. Jezuita omawiał z księciem sprawę zjednoczenia prawosławnych z Rzymem. Ostrogski podkreślał konieczność globalnej, nie zaś cząstkowej, unii Kościoła ortodoksyjnego z katolickim. W tym kontekście poruszano też kwestię przeniesienia patriarchatu konstantynopolińskiego do Lwowa lub Wilna, K. Chodynicki, *Kościół...*, s. 251.

⁴⁴ K. Ostrogski do J. Radziwiłła 14 kwietnia 1585 r., S. Golubev, *Kiewskij miropolit Petr Mohyla i eho spodviżniki*, t. 1, Kiev 1883, dodatki, nr 6, s. 28.

⁴⁵ MCSL, nr 257, s. 401.

⁴⁶ K. Ostrogski do Grzegorza XIII 25 sierpnia 1584 r., z Lublina, MPV, t. 7, nr 274, s. 416.

⁴⁷ Latopis hustyński, w: *Kroniki staroruskie*, przeł. H. Suszko, Warszawa 1987, s. 255.

skiej umocnił bez wątpienia część prawosławnych w oporze przeciw ideologicznemu naciskowi katolików. Jednak dwukrotna wizyta w Koronie i na Litwie (w latach 1588 i 1589 roku) Jeremiasza II przyniosła prócz pozytywnych także niezamierzone negatywne skutki. Przyczyniła się bowiem do skłócenia biskupów metropolii kijowskiej z patriarchą. Jeremiasz próbował ściślej podporządkować sobie Cerkiew w Rzeczypospolitej, między innymi poprzez mianowanie swego egzarchy (namiestnika) w metropolii kijowskiej oraz wyjęcie spod władzy biskupów niektórych monasterów i bractw cerkiewnych. Spowodowało to liczne wewnętrzne konflikty, pchnęło również episkopat prawosławny do unii z Rzymem.

Ostrogski w drugiej połowie lat 80., być może pod wpływem nadziei, jakie wiązał z wizytami patriarchów w Polsce i na Litwie, stał się przeciwnikiem zbliżenia prawosławnych z katolikami. To właśnie wówczas z drukarni w Ostrogu wychodzą pierwsze poważne dzieła polemiczne napisane przez rektora Akademii Ostrogskiej Herasyma Smotryckiego: „Klucz carstwa nebesnego” oraz „Kalendar rymskij nowyj”. Pierwsza książka stanowiła polemikę z wizją unii reprezentowaną przez katolików: Benedykta Herbesta, a głównie przez Piotra Skargę. Drugie dzieło, niewielkich rozmiarów, rozszerzało argumenty prawosławnych przeciw gregoriańskiej reformie kalendarzowej. W 1588 r. ukazał się w Ostrogu jeszcze jeden ważny druk „O jedynoj istinnoj prawosławnoj wery i swiatoj sobornoj apostołskoj Cerkwi, otkudu naczało prijaja i kako powsiudu rasprostresja” („Kniżyca”), napisany przez ostrogskiego mnicha Wasyla. Podobnie jak autor „Klucza carstwa nebesnaho” Wasyl z Ostroga polemizował z poglądami Skargi na pierwszeństwo Rzymu w świecie chrześcijańskim. Ukazanie się tych druków świadczyło o tym, że Ostrogski, bez wątpienia na bieżąco interesujący się pracą swej drukarni, porzucił myśl unii z Rzymem. Na pewno zaś odrzucał dotychczasowe poglądy jezuitów na jej zakres oraz sposób przeprowadzania.

Mimo wizyt patriarchalnych metropolia kijowska nadal przeżywała wewnętrzny kryzys i nie zanosilo się na to, że sama go przezwycięży. O powszechnym marazmie oraz coraz większych sukcesach odnoszonych przez jezuitów wśród wiernych Cerkwi informowali patriarchów na początku lat 90-tych członkowie lwowskiego bractwa stauropigialnego⁴⁸. Mimo wysiłków Ostrogskiego i nielicznych jeszcze bractw cerkiewnych szkolnictwo prawosławne nadal jako całość znajdowało się w opłakanym stanie. Trudności przeżywała też Akademia Ostrogska⁴⁹. W tych warunkach Konstanty Ostrogski ponownie postanowił powrócić do planu unii z Rzymem. Wiedział zapewne już o wstępnych rozmowach władzyków prawosławnych z duchownymi katolickimi dotyczących tej kwestii (1592). Wojewoda kijowski chciał, aby w episkopacie ruskim reprezentowane były jego poglądy na temat unii. Stąd zapewne wynikła propozycja księcia, by na wakującą godność władzyki włodzimiersko-brzeskiego powołać Adama Pocięja, o którym wiadomo było, że jest zwolennikiem zbliżenia prawosławnych z katolikami⁵⁰. Zgodnie z wolą wojewody kijowskiego Zygmunt III mianował Pocięja

⁴⁸ Bractwo lwowskie do patriarchy aleksandryjskiego M. Pigasa 6 lutego 1592 oraz ceduła dołączona do listu bractwa do Jeremiasza II z 7 września 1592, MCSL, nr 217 i 245 B, s. 342–345 i 376–378.

⁴⁹ Świadczy o tym choćby prośba Konstantego Ostrogskiego skierowana do bractwa lwowskiego, by przysłało ono duchownego opiekuna i nauczyciela dla jego syna Aleksandra, MCSL, nr 257, s. 401.

⁵⁰ Już w 1588 r. za zwolennika unii uważał go (w dokumencie występuje jako sędzia brzeski) biskup łucki Bernard Maciejowski, A. Theiner, *Ve.era Monum.ena Polontae et Lithuaniae*, t. 3, Romae 1860, nr 46, s. 41.

(podczas święceń przyjął imię Hipacy) władzką włodzimiersko-brzeskim⁵¹. Już w dwa miesiące po tej nominacji Ostrogski dostarczył Pocielowi swoją propozycję unii prawosławnych z Rzymem.

List do władzy włodzimiersko-brzeskiego z 21 czerwca 1593 r. stanowi najpełniejsze odbicie poglądów księcia na sprawę unii. Analiza pisma wyraźnie wskazuje, że unijna inicjatywa wojewody kijowskiego powstała pod wpływem złej sytuacji wewnętrznej w Cerkwi w Koronie i na Litwie. Stanowiła też odpowiedź na inicjatywę części prawosławnych (episkopat) zmierzających do podporządkowania Cerkwi w Rzeczypospolitej papieżowi. W opinii Ostrońskiego unia z Rzymem miała stanowić środek przyspieszający reformy w prawosławiu, nie tylko zresztą na terenie Polski i Litwy. Alternatywą reform w prawosławiu mogło stać się tylko stopniowe oddawanie Kościołowi katolickiemu coraz większych rzesz wiernych, na początku tych bardziej oświeconych.

Podobnie jak w 1583 r., tak i teraz książę chciał takiej unii z Rzymem, która gwarantowałaby nie tylko zachowanie odrębności Cerkwi w zakresie obrządków, ale też zapewniłaby w określonych ramach wewnętrzną autonomię, dającą szansę na duchowy rozwój prawosławia. „Chociaż nie mogę być doskonałym miłośnikiem albo zabawcą około pomnożenia chwały Bożej, jednakże z powinności mojej chrześcijańskiej od dawnych czasów była chęć takowa, która i dotychczas jeszcze nie ustawa i owszem się rozpala, abym w takowym upadku zmocnienie i rozszerzenie Matki naszej Cerkwi świętej powszechnej, apostołskiej wschodniej patrował, i rozważał, i rozmyślał, upatrując i znajdując takowy sposób, początek i przystęp, przez któryby Cerkiew najcelniejsza od pierwszego swego punktu, celu i chluby przyjść i wstawić się mogła”⁵² — uzasadniał Ostrogski powody przedstawienia swej propozycji Pocielowi. Wojewoda liczył, że przygotowania do unii zmuszą Cerkiew, a głównie jej duchownych pasterzy, do aktywniejszego realizowania reform. Stąd w liście do Pociela ważnymi postulatami Ostrońskiego były naprawa szkolnictwa i podniesienie poziomu moralnego duchowieństwa. Ówczesny stan Cerkwi obrazują dobrze słowa księcia: „A nie dla czego inszego rozmnożyło się między ludźmi takie leniwość, ospalstwo, odstąpienie, jako najwięcej dlatego, iż ustali nauczyciele, ustali przepowiadacze Słowa Bożego, ustały nauki, ustały kazania, a zatem nastąpiło zniszczenie i umniejszenie chwały Bożej i Cerkwi jego, nastąpił głód słuchania Słowa Bożego, nastąpiło zatem odstąpienie od wiary i zakonu...”⁵³.

Wśród powodów podjęcia na nowo inicjatywy unijnej, tak jak i 10 lat wcześniej, znalazła się także chęć doprowadzenia do zgody wśród chrześcijan i ustania „wewnętrznej walki w Kościele Bożym”. Nie zabrakło też egoistycznych motywacji napisania listu przez księcia. Ostrogski deklarował możliwość swojej osobistej wizyty u papieża podczas wyjazdu zdrowotnego do Włoch, w celu przedyskutowania sprawy unii. Widać w tym wyraźną chęć odegrania osobistej roli w całym wydarzeniu.

Do listu Ostrogski dołączył warunki, które winny zostać spełnione przez stronę katolicką. Wśród nich ważnym postulatem była „potrzeba, aby i Patriarchów obesłać, żeby się do zgody sklonili, żebyśmy jednym sercem i jednemi usty Pana Boga chwalili. Potrzeba i do Moskiewskiego i do Wołoch postać, żeby się na jedno z nami zgodzili”.

⁵¹ K. Ostrogski do M. K. Radziwiłła 14 stycznia 1593 r. z Ostroga, Bibl. Raczyńskich w Poznaniu, rkps 74, k. 42; H. Pociel do M. K. Radziwiłła 12 lutego 1593 r. z Różanki, DUB, nr 6, s. 14–16 (według Pociela Ostrogiemu bardzo zależało na tej nominacji); Zygmunt III do K. Ostrońskiego 4 marca 1593 r., Archiw JZR, cz. 1, t. 1, nr 87, s. 358–360.

⁵² DUB, nr 9, s. 21.

⁵³ Tamże, s. 22.

Nie wydaje się jednak, by ten postulat Ostrogi postawiony został kategorycznie. Pozostałe warunki miały zapewnić Cerkwi zachowanie jej odrębności oraz równoprawną pozycję w jej związku z Kościołem katolickim⁵⁴.

Pocieja, który miał być promotorem unijnej koncepcji Ostrogi, nie zamierzał zostać narzędziem do jej wykonania. Nie przedstawił jej prawdopodobnie całemu episkopatowi prawosławnemu, co było wolą wojewody kijowskiego. Uznał ją bowiem za nierealną do spełnienia. Sam będąc zwolennikiem unii, nie widział miejsca w jej przygotowaniu dla świeckich. Podobnie jak Ostrogskiemu zależało władcy włodzimiersko-brzeskiemu na reformie w Cerkwi. Chciał ją jednak realizować już w ramach unii. Pocię nie odczuwał też żadnej niechęci do katolików, natomiast wykluczał, w przeciwieństwie do wojewody kijowskiego, jakąkolwiek współpracę z protestantami. Dla Pocię Ostrogski stanowił zagrożenie urzeczywistnienia jego własnych ambicji i planów, stąd musiał zostać na uboczu negocjacji w sprawie zawarcia unii. Intensywne rozmowy z katolikami, w których ze strony ruskiego episkopatu najaktywniej uczestniczyli Pocię i Terlecki, odbywały się więc od połowy (czy może końca) 1593 roku w tajemnicy przed Ostrogskim oraz innymi świeckimi prawosławnymi.

Odrzucenie oferty księcia przez Pocię, jakkolwiek w całości nierealnej do spełnienia, mającej jednak stać się tylko podstawą szerszych konsultacji, było pierwszym krokiem na drodze do uczynienia Ostrogi przeciwnikiem unii. Bez wątpienia krok ten oznaczał chęć zmiany dotychczasowych stosunków w metropolii kijowskiej, ograniczenia roli świeckich, w tym przede wszystkim Ostrogi, zwiększenia zaś pozycji władcy. Utajnienie rozmów na temat unii było też na rękę katolickiej stronie, która zdawała sobie sprawę, że we władkach ruskich ma mniej wymagającego negocjatora, aniżeli w wojewodzie kijowskim. Obie strony być może liczyły się z rychłą śmiercią sędziwego magnata. W końcu 1594 r. zachorował on poważnie⁵⁵.

W tym czasie wojewoda kijowski, nie mogąc doczekać się realizacji reform w Cerkwi przez władcy, próbował wziąć sprawę w swoje ręce. W końcu 1594 r. zaprosił do przyjazdu na Wołyń prawosławnego „patriarchę weneckiego”⁵⁶, by pomógł w reformowaniu Cerkwi na Rusi. Charakterystyczne znów, że prośbę swą skierował do osoby od wielu lat stykającej się z kulturą zachodnią, nie zaś bezpośrednio do któregoś z patriarchów. Do przybycia greckiego duchownego jednak nie doszło⁵⁷.

Na przełomie 1594/95 r. pierwsze wieści o toczonych w tajemnicy negocjacjach unijnych zaczęły docierać do wojewody kijowskiego. Nie znał jednak ich stopnia zaawansowania, o czym świadczy jego ówczesna korespondencja z Pocię. Władcy-

⁵⁴ Do warunków tych należały: zachowanie obrządków oraz stanu materialnego Cerkwi, zapewnienie metropolii i biskupom prawosławnym miejsca w senacie, „naprawa” części dogmatów prawosławia jeszcze przed zjednoczeniem z Rzymem, reforma szkolnictwa cerkiewnego, zakaz porzucania zunizowanej Cerkwi na rzecz obrządku rzymskiego, DUB, nr 10, s. 23–24. Szczególnie spełnienie dwu ostatnich warunków było ważne z punktu widzenia rozwoju prawosławia. Umieszczenie punktu poświęconego zmianie niektórych cerkiewnych dogmatów świadczy o uleganiu przez księcia wpływowi kultury zachodniej oraz bagatelizowaniu przez niego kwestii różnic dogmatycznych dzielących poszczególne wyznania chrześcijańskie.

⁵⁵ K. Ostrogski do K. Radziwiłła 21 października i 6 grudnia 1594 r. z Ostrogi i ze Zwiahlia, P. Żukovič, *Sejmowaja borba prawoslawnoho zapadnorusskogo dworianstva s cerkownoj uniej*, t. 1 (do roku 1609), Sankt-Petersburg 1901, s. 131, przyp. 287.

⁵⁶ Owym „patriarchą weneckim”, jak go określił Ostrogski, był prawosławny arcybiskup Filadelfii Gabriel Severos, z ramienia patriarchy opiekujący się wspólnotą wiernych prawosławnych w Wenecji i pozostający w dobrych stosunkach z katolikami, *Littærae nuntiorum...*, t. 2, s. 26, 30; J. Krajcar, op. cit., s. 211–212.

⁵⁷ J. Krajcar, op. cit., s. 212.

ka odpowiadał wykrętnie na pytania wojewody kijowskiego. Jeszcze 16 czerwca po podpisaniu ostatecznej deklaracji unijnej przez władcyków ruskich, pisał do Ostrogskiego: „nie się jeszcze nie stało ani złego ani dobrego”⁵⁸.

Tekst deklaracji unijnej, choć oczywiście nieupubliczniony, już po kilku dniach dotarł do księcia, być może za sprawą władcyki lwowskiego Gedzona Bałabana. Wojewoda kijowski nie krył swojego oburzenia. Zarzucał władcykom skryty i podstępny sposób działania nie uwzględniający zdania świeckich prawosławnych⁵⁹. Było w tym oczywiście dużo ambicjonalnej wyniosłości. Nie sposób jednak nie dostrzec, że wojewoda kijowski broniąc soborowego, powszechnego charakteru Cerkwi chronił faktycznie jej niezależność i prawosławną tradycję. W związku z tym domagał się konsekwentnie zwołania synodu, który wypowiedziałaby się w sprawie unii. Król, do którego prerogatyw należało zwoływanie synodów prawosławnych, odmawiał spełnienia tego żądania, zapewne nie bez wpływu katolików, a może również Pocięja i Terleckiego⁶⁰.

Decydującym powodem, dla którego Ostrogski stanął po stronie przeciwników unii, był skryty sposób jej realizacji. „A czem pierwiej o tem nie do końca wiedział y wierzyć mi się nie chciało, bo takie rzeczy nie mieli być skrycie potaiemnie sprawowane, ale publice za wiadomością wszech tych o kogo gra idzie, bo kto takie rzeczy potaiemnie czyni, ukrywa się z nimi, takie nazywają zdradą y podstępem y oszukaniem y nie wchodzą drzwiami, głos Boży nazywa takiego złodzieiem y zboicą”⁶¹ — oceniał książę postępowanie władcyków. Szczególnie drażniły magnata pogłoski o osobistych korzyściach, jakie mieli odnieść prawosławni biskupi za doprowadzenie do unii. Jedną z pogłosek mówiła, że Pocięj miał otrzymać kapelusze kardynalski, a metropolita Michał Rahoza archimandrię peczerską⁶².

Skrytość przygotowań unijnych uderzała nie tylko w ambicję Ostrogskiego, ale jak przewidywał wojewoda kijowski mogła stać się zarzewiem religijnej wojny domowej. W wielu swoich listach, w których poruszał sprawę unii, książę wyrażał obawę, by Rzeczpospolita nie stała się „drugą Francją”⁶³.

W czerwcu 1595 r. Ostrogski wystosował do wszystkich prawosławnych w Rzeczypospolitej list, wzywając ich do czynnego bojkotu unii i władcyków, którzy się pod nią podpisują⁶⁴. Również w tym piśmie podkreślił łamanie przez nich odwiecznych praw Cerkwi, wskazując na tajność ich postępowania. Do tak szybkiej reakcji Konstan-

⁵⁸ H. Pocięj do K. Ostrogskiego 16 czerwca 1595 z Różanki, AZR, t. 4, nr 70, s. 97–99. Tymczasem już 11 czerwca 1595 r. Pocięj zawiadamiał Mikołaja K. Radziwiłła „Sierotkę” o finalizacji rozmów, Bibl. Czartoryskich, rkps 2580 IV, t. 2, nr 64, s. 255–256. Tekst deklaracji unijnej władcyków z datą 11 czerwca zob. G. Hofmann, *Wiedervereinigung der Ruthenen*, Orientalia Christiana, t. 3, R. 1925, nr 2, s. 142–149.

⁵⁹ Owczesny stan ducha księcia dobrze chyba oddaje jego list do zięcia K. Radziwiłła z 2 lipca 1595 r. przedrukowany w całości przez Lewickiego (*Książę...*, s. 133–134, przyp. 4) z kopii znajdującej się w Bibl. PAN w Kórniku (dalej cyt.: BKórn.), rkp 1539, nr 27.

⁶⁰ Zygmunt III do K. Ostrogskiego 28 lipca 1595 r. z Krakowa, AZR, t. 4, nr 76, s. 107; tenże do tegoż w czerwcu 1596 r., O. Halecki, *Jeszcze o nowych źródłach do dziejów unii brzeskiej (ostatni apel Zygmunta III do K. Ostrogskiego)*, *Sacrum Poloniae Millennium, t. 4, Romae 1957*, s. 136.

⁶¹ K. Ostrogski do K. Radziwiłła 2 lipca 1595, K. Lewicki, op. cit., s. 134.

⁶² Tamże. Rahoza rzeczywiście dostał archimandrię peczerską w 1597 r., mimo protestów tamtejszych mnichów, AZR, t. 4, nr 123–124, s. 176–177. Pocięj natomiast nie został kardynałem, za to ostatecznie w 1600 r. otrzymał od papieża po zmarłym Rahozie godność metropolity kijowskiego, DUB, nr 350, s. 506–507 (nominacja królewska nastąpiła już 26 sierpnia 1599 r., AZR, t. 4, nr 143, s. 198–199).

⁶³ K. Ostrogski do Janusza Radziwiłła 27 lipca 1597 r. ze Zwiąhla, S. Golubev, op. cit., t. 1, dodatki, nr 17, s. 66; por. list do K. Radziwiłła z 2 lipca 1595 r.

⁶⁴ AZR, t. 4, nr 71, s. 99–104 (posłanie z datą 24 czerwca 1595).

tego Ostrogskiego przyczyniły się zapewne wcześniejsze listy patriarchy Melecego Pigasa, który namawiał magnata do stanowczego zerwania kontaktu zarówno z „papiastami”, jak i „zwolennikami Lutra”⁶⁵. By umocnić księcia w oporze przeciw unii, Pigas mianuje go później (w 1597 r.) jednym z trzech egzarchów (obok Cyryla Lukarysa i Gedeona Bałabana), których zadaniem miało być odnowienie hierarchii prawosławnej po unii w Brześciu⁶⁶.

List Ostrogskiego do prawosławnych z czerwca 1595 r., miał dla przetrwania Cerkwi duże znaczenie. Większość jej wyznawców liczyła się bowiem z głosem księcia wyrażonym w sprawach prawosławia. Wierzono również, że ten najpotężniejszy na Rusi magnat zapewni ochronę tym, którzy do unii nie przystąpią. Z faktu tego zdawali sobie sprawę również katolicy. Piotr Skarga wskazywał, że główną przeszkodą na drodze unii jest Ostrogski⁶⁷. Za sprawą wojewody kijowskiego unii nie poparło też ostatecznie dwóch prawosławnych władcyków: lwowski — Gedeon Bałaban oraz przemyski — Michał Kopysteński. Również czołową rolę odegrał książę w przygotowaniu, a potem w przeprowadzeniu w październiku 1596 r. w Brześciu synodu przeciwników unii. Ogromne zasługi miał też dla zorganizowania opozycji parlamentarnej, żądającej przywrócenia praw i majątku Cerkwi prawosławnej oraz przestrzegania zasad Konfederacji Warszawskiej. Opozycja prawosławnych nie byłaby jednak silna, gdyby nie zapoczątkowana przez Ostrogskiego współpraca z protestantami⁶⁸.

U podstaw podjęcia szerszej współpracy prawosławnych z ewangelikami leżały kontakty Ostrogskiego z zięciem Krzysztofem Radziwiłłem. Prawdopodobnie na jego namowę Ostrogski wystosował list do synodu protestanckiego, który zebrał się w sierpniu 1595 r. w Toruniu. Uczestniczyli w nim kalwini, luteranie i bracia czescy, zarówno z Korony, jak i Litwy. List wojewody kijowskiego zawierał konkretną propozycję współpracy politycznej oraz zachęcał równocześnie do pracy nad unią religijną między prawosławnymi a Kościołami protestanckimi⁶⁹. Poglądy w nim zawarte wskazują na głębokie przewartościowanie, jakie nastąpiły u wojewody kijowskiego w związku z przygotowaniem do unii brzeskiej. Bardzo krytycznie ocenił on w liście do zebranych w Toruniu działania katolików, oskarżając ich o pychę i zaborczość⁷⁰.

List Ostrogskiego do synodu w Toruniu wywołał spory rezonans u strony katolickiej. Stało się to za sprawą jego jednego fragmentu, w którym wojewoda kijowski w dość niezręczny sposób zwrócił Zygmuntovi III uwagę na siłę militarną, jaką reprezentują prawosławni. Sformułowanie to miało charakter czysto defensywny, jednakże ostry i niezwykle szczery ton listu katolicy wykorzystali do oskarżenia

⁶⁵ M. Pigas do K. Ostrogskiego 8 marca 1594 r. z Konstantynopola, DUB, nr 13, s. 30.

⁶⁶ I. Szaraniewicz, *Patrijarchat wschodni wobec Kościoła ruskiego i Rzeczypospolitej Polskiej*, Rozprawy wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności, t. 7, R. 1878, s. 310, p. 1.

⁶⁷ P. Skarga do K. Aquavivy 27 września 1595 r., *Listy ks. Piotra Skargi z lat 1566–1610*, wyd. J. Sygański, Kraków 1912, nr 124, s. 260.

⁶⁸ Na temat roli Ostrogskiego w zapoczątkowaniu współpracy prawosławnych z protestantami zob. mój artykuł: *Prawosławni a synod protestancki w Toruniu w 1595 r. Z dziejów genezy współpracy dysydentów z dysydentami*, w druku w *Zapiskach Historycznych*.

⁶⁹ M. Sipayllo, *Akta...*, t. 3, s. 596.

⁷⁰ Patrz przyp. 39. Ostrogski uważał, że prawosławni w unii z Kościołem rzymskim zostaną zupełnie zdominowani przez katolików. W książce „Apokrisis”, którą można uznać za pośrednie odbicie poglądów księcia, gdyż na jego zamówienie i pod jego niewątpliwym nadzorem powstała, jej autor Marcin Broniewski zawarł następujące stwierdzenie: „Bo w Rzymie, choć są Grecy niektórzy, co się z Rzymskim kościołem zjednoczyli, jednak przed się po staremu wzgardzeni i uciśnieni będąc, w pomietle siedzą”, M. Broniewski, *Apokrisis abo odpowiedź na książki o synodzie brzeskim*, Wrocław 1994, s. 245.

wojewody kijowskiego o zagrożenie królowi użyciem siły⁷¹. Wszystko to działo się akurat w czasie buntu Nalewajki, czego również nie omieszkało wykorzystać przeciw Ostrogskiemu, oskarżając go nawet o pośrednie kierowanie powstaniem⁷². Nie przeszkadzało im w wysunięciu takich przypuszczeń fakt, że Nalewajko i inni przywódcy kozackiego buntu najężdżali zarówno majątki katolików, jak i prawosławnych, w tym Ostrogskich.

Kolejnym ciosem wymierzonym w „filar prawosławia” w Rzeczypospolitej stał się proces protosyngiela tronu patriarszego w Konstantynopolu (najwyższego urzędnika i zastępcy patriarchy) — Nicefora, który jako duchowny przedstawiciel patriarchy przewodniczył brzeskiemu synodowi antyunionickiemu w 1596 r. Rozprawa odbywała się podczas sejmu 1597 r., a Nicefor został oskarżony o szpiegostwo na rzecz Turcji. Pośrednio proces uderzył też w wojewodę kijowskiego, który udzielał schronienia Niceforowi oraz którego sługa Jani miał przynosić listy do kilku tureckich osobistości — dowody szpiegowskiej działalności protosyngiela. Niceforowi nie udowodniono winy, odkładając proces do czasu przystania dodatkowych zeznań z Mołdawii. Nigdy jednak go nie wznowiono, a Nicefor zmarł w więzieniu w Malborku kilka lat później, pomimo wysiłków Ostrogskiego zmierzających do jego uwolnienia⁷³. Niezależnie od rzeczywistej winy wysłannika patriarchy, pojawienie się w takich okolicznościach podczas procesu nazwiska Ostrogskiego było dotkliwym ciosem dla przywódcy opozycji wobec unii.

Po tych atakach na wojewodę kijowskiego nie mogło być już oczywiście mowy o jakimkolwiek porozumieniu księcia z rzymsko- i greko-katolikami. Na skierowany do niego list Klemensa III pełen uprzejmości, wojewoda kijowski odpowiadał oschle nawiązując do atmosfery, w jakiej zawiązywana jest unia: „To samo ya na ten czas nad inszych rozumiem, a poniekađ i dziwuie sie y tak wiele pełno, zewsząd brzmi trąba wojenna [...] a czo sic religiey a zaraz y iednoszi tycze, mocniem to wziął przed sie, iednak tak, aby sie to z liepszym sposobem pospolitego zbawienia skonczycz mogło”⁷⁴.

Odpowiedzią Ostrogskiego na ataki unitów i katolików stało się zacieśnienie współpracy z protestantami. Jednym z najbliższych doradców księcia w sprawach religijnych stał się wówczas brat czeski Marcin Broniewski. Jemu to właśnie polecił napisanie odpowiedzi na książkę Skargi *Sobór brzeski*. Jedno z najważniejszych dzieł

⁷¹ Odnośny fragment listu do synodu toruńskiego brzmi: „Jam dobrej nadziei o JKM naszym Miłościwym Panie, iż gdy się w tej rzeczy dobrze oponujemy i zaprzemy, że JKM gwałtu nam działać nie będzie chciał, bo że mną jednym tak wielka kupa ludzi może przybyć do WMM, jeśli nie dwadzieścia tysięcy, tedy pewnie piętnaście. Nie wiem, by IMPP papieżnicy, mówią duchowni, na tak wielki orszak ludzi zebrać się mogli, jeśliżebym, czego Boże uchowaj, gwałt jaki, opuściwszy nieprzyjaciela Krzyża świętego, teraz na nas, bracią swą, da Pan Bóg, wiadomą w pokoju od dawnych przodków swych, w zgodzie a miłości mieszkającą powstać przez miecz a gwałt mieli, że im tego Pan Bóg a zwierzchność nasza, JKM, nie dopuści”, M. Sipayllo, *Akta...*, t. 3, s. 597. Jaka była reakcja katolików, w tym króla, na ów list zob. Lew Sapieha do K. Ostrogskiego 10 września 1595 r. z Krakowa, Archiwum domu Sapiehów, t. 1, wyd. A. Prochaska, Lwów 1892, nr 144, s. 113–115. Jak wynika z pisma litewskiego kanclerza, list Ostrogskiego do protestantów zebranych w Toruniu stał się dobrym pretekstem do pozbawienia księcia wpływu na obsadę prawosławnych dygnitarstw.

⁷² Radziwiłł „Sierotka” stwierdza na przykład, że wojewoda kijowski wyruszał na sejm 1596 r. z połową kozaków Nalewajki, M. K. Radziwiłł do K. Radziwiłła 27 marca 1596 z Białej, Archiwum domu Radziwiłłów, SRP, t. 8, wyd. A. Sokolowski, Kraków 1885, nr 28, s. 43–44.

⁷³ O postaci Nicefora i jego procesie zob. T. Kempa, *Proces Nicefora na sejmie 1597 r.*, w: *Z dziejów Polski i jej wschodnich sąsiadów. Księga pamiątkowa ku uczczeniu prof. Stanisława Alexandrowicza*, Toruń 1996 (w druku).

⁷⁴ Klemens VIII do K. Ostrogskiego 3 kwietnia 1596–8? i odpowiedź magnata (bez daty), Supplementum ad Historia Russia Monumenta, wyd. A. I. Turgenew, Petersburg 1848, nr 64–65, s. 155–157.

polemicznych tego czasu *Apokrysis* ukazało się jednak pod pseudonimem Krzysztofa Filaleta, zapewne po to, by nie obnażać słabości intelektualnej ówczesnego prawosławia oraz nie dekonspirować autora⁷⁵.

Wojewoda kijowski kontynuował też starania mające doprowadzić do unii religijnej prawosławnych z Kościołami protestanckimi w Rzeczypospolitej. Na zjeździe w Wilnie w 1599 r. miano określić kalendarz oraz szczegóły religijnego porozumienia. Na obrady zjechało wielu świeckich i duchowych przywódców kalwinów, luteran i braci czeskich oraz grupka prawosławnych z Ostrogiem na czele⁷⁶. Książę nie zdołał doprowadzić do tego, by cerkiewna delegacja wyglądała w Wilnie okazale. Prócz księcia oraz związanych z nim osób, w Cerkwi, a szczególnie wśród duchownych prawosławnych, nie było widać wyraźnych dążeń do ściślejszego łączenia się z protestantami. Nic w tym dziwnego. Różnice pomiędzy prawosławiem a wyznaniem wyrosłymi na gruncie reformacji były ogromne. Trudne do osiągnięcia wydawało się nawet pełne porozumienie wszystkich protestanckich wyznań w Rzeczypospolitej. Mimo to część ewangelików dążyła do zawarcia unii licząc, że faktycznie przyciągnie ona prawosławnych do idei reformacji. Obie strony zgodnie za to dążyły do współpracy politycznej, którą zjazd wileński umocnił. Ze sprawą unii oficjalnie zwrócono się do patriarchów, którzy odrzucili możliwość jej przeprowadzenia, chwając jednocześnie współdziałanie na gruncie politycznym⁷⁷.

Tymczasem, gdy po śmierci Krzysztofa Radziwiłła w 1603 r. współpraca prawosławnych z protestantami nieco osłabła, Ostrogski podjął już po raz ostatni w życiu rozmowy z Rzymem. Początkowo prowadził je za pośrednictwem swego bliskiego przyjaciela kasztelana kamienieckiego Jakuba Pretficza, później katolickiego biskupa łuckiego Marcina Szyszukowskiego, by wreszcie wymienić bezpośrednio listy z papieżem Klemensem VIII⁷⁸. To nagłe wznowienie przez księcia kontaktów z papieżem miało bez wątpienia charakter taktyczny. Działo się to bowiem w czasie konfliktu o obsadę Ławry Peczerskiej, o którą od końca XVI wieku toczył się spór dyzunitów z unitami. Dla jednych i drugich gra toczyła się nie tylko o zwierzchnictwo nad tym duchowym centrum ruskiego prawosławia, ale i o spory majątek należący do archimandrii. Pretficz z naiwności albo też chęci wyrządzenia przysługi przyjacielowi, zawiadamiał papieża, że ostatnią przeszkodą na drodze porozumienia księcia z Rzymem jest sprawa obsady kijowskiej archimandrii⁷⁹. Klemens VIII, korzystając z informacji dostarczanych mu przez nuncjusza, nie bardzo wierzył jednak w możliwość zjednania

⁷⁵ Dopiero ostatnio udało się Januszowi Bylińskiemu ostatecznie udowodnić autorstwo *Apokrysis*, zob. J. Byliński, *Marcin Broniewski — trybun szlachty wielkopolskiej w czasach Zygmunta III*, Wrocław 1994.

⁷⁶ Wśród duchownym prawosławnych przybyłych do Wilna byli: metropolita białogrodzki Łukasz, ihumen dubieński Izaak, archidiakon dubieński Gedeon. Nie przyjechali prawdopodobnie (ich nazwiska nie pojawiają się w relacjach ze zjazdu) dwaj władcy nie uznający unii brzeskiej: Gedeon Balaban i Michał Kopysteński, B. N. Lelavskij, *Popytka unii ewangelikow s pravoslavnymi v Polše*, Voskresnoe Čtenije, R. 11/1934, z. 9, s. 103. O zjeździe w Wilnie najszerszej: J. Łukaszewicz, *O kościołach braci czeskich w Wielkopolsce*, Poznań 1835, s. 174 i n.; J. Byliński, *Marcin Broniewski...*, s. 81 i n.; L. Jarmański, *Bez użycia siły. Działalność polityczna protestantów w Rzeczypospolitej u schyłku XVI wieku*, Warszawa 1992, s. 233 i n.

⁷⁷ Z odpowiedzią patriarchy Pigasa przybył do Rzeczypospolitej w 1600 r. Cyryl Lukarys, wcześniej współkierujący synodem prawosławnych w Brześciu w 1596 r. Przebywał on przez pewien czas w Ostrogu, po czym, w wyniku interwencji Pocięja został z rozkazu króla wydalony z Polski i Litwy. Wyjeżdżając, Lukarys napisał 24 stycznia 1601 r. list do arcybiskupa Lwowa Jana Dymitra Solikowskiego, w którym zadeklarował się jako zwolennik dialogu z katolikami, *Litterae episcoporum...*, t. 1, nr 6, s. 7–10.

⁷⁸ MUH, t. 1, nr 371, 378, 380, s. 240, 242–243, 246.

⁷⁹ J. Krajcar, op. cit., s. 213–214.

Ostrogskiego dla unii i wpływał na króla, by oddał Ławrę Pocijewi⁸⁰. Katolicy liczyli się zresztą z rychłą śmiercią wojewody, co poważnie osłabiłoby antyunijny obóz.

Ten sędziwy starzec, prawdopodobnie na skutek przeżyć związanych ze śmiercią najmłodszego syna (zm. 2 grudnia 1603 r.), uległ paraliżowi⁸¹. Aktywność Ostrogskiego na polu walki o prawne wskrzeszenie prawosławia w Rzeczypospolitej osłabła. Niemniej nadal podejmował działania na rzecz Cerkwi, najczęściej czynił to za pośrednictwem syna Janusza lub wnuka Janusza Radziwiłła. Na zjazd rokoszan do Sandomierza wysłał Jeliseja Pletenickiego, aby reprezentował tam interesy dyzunitów⁸². W ostatnich miesiącach życia (zm. w lutym 1608 r.) próbował łagodzić też wewnętrzne konflikty wśród prawosławnych w Rzeczypospolitej⁸³.

Ostrogski w całym swym życiu pozostał wierny prawosławiu. Nie przeszkadzało mu to być tolerancyjnym w stosunku do ludzi innych wyznań i religii. Duży wpływ na ukształtowanie religijnych poglądów księcia wywarły też prądy reformacyjne. Bliskie związki księcia z protestantami spowodowane były początkowo zachwytem Ostrogskiego nad ich osiągnięciami, szczególnie tymi w dziedzinie edukacji. Założenie w Ostrogu Akademii było przykładem czerpania przez magnata z zachodnich wzorców i to zarówno protestanckich, jak i katolickich.

Między innymi po to, by przeszczepić Cerkwi zachodnie wzorce, książę podjął rozmowy na temat unii z Rzymem. Ważnym powodem ich rozpoczęcia była też szczerą chęć Ostrogskiego zjednoczenia chrześcijaństwa, szczególnie wobec narastającego zagrożenia tureckiego. Przy podjęciu negocjacji z Bolognettim i Possewinem nie zabrakło też czysto osobistych i ambicjonalnych racji. Rozbieżność w sposobie widzenia przyszłej unii była jednak na tyle duża, że książę zerwał kontakty z Rzymem. Do unijnych planów powrócił Ostrogski ponownie na początku lat 90-tych. I tym razem skłoniła go do tego głównie zła sytuacja wewnętrzna w Cerkwi. Na decyzji pozostania w opozycji do unii realizowanej przez władcyków ruskich zaważył sposób jej przeprowadzenia, głównie zbagatelizowanie głosu szerszej, w tym świeckiej, społeczności prawosławnej. Także w tym wypadku czynnik ambicjonalny odgrywał znaczącą, ale prawdopodobnie nie decydującą rolę. Od 1596 r. Ostrogski konsekwentnie walczył o prawne wskrzeszenie prawosławia w Polsce i na Litwie. Unia brzeska spowodowała też bliższą współpracę magnata z protestantami. Szczególnie owocna okazała się ona na forum sejmu i sejmików. Ze zrozumiałych względów nie doszło zaś do realizacji innej idei księcia — unii prawosławnych z Kościołami protestanckimi w Rzeczypospolitej.

⁸⁰ BKórn. 932 (tłumaczenie na język polski relacji sekretarza nuncjusza papieskiego w Rzeczypospolitej Claudio Rangoni — Viscontiego — z 1604 r.), s. 3–4. Ostatecznie chcąc zjednać sobie prawosławnych na sejmie 1605 r. Zygmunt III oddał Ławrę Peczerską Jelisejowi Pletenickiemu, kandydatowi dyzunitów.

⁸¹ Tamże, s. 9–10.

⁸² K. Ostrogski do J. Radziwiłła 4 sierpnia 1606 r. z Ostroga, S. Golubev, op. cit. m. dodatki, nr 11, s. 40 (Golubev podaje złą datę roczną listu — 1595 r.). Jak wynika z listu K. Ostrogskiego do syna Janusza, także ten ostatni bronił interesów dyzunitów podczas rokoszu, list z 14 września 1606 z Krupego, „Dziennik Warszawski”, nr 97, R 1852.

⁸³ K. Ostrogski do bractwa lwowskiego 1 marca 1607 r. z Ostroga, AZR, t. 4, nr 170, s. 257–258.

Konstantin Wassili Ostrogski gegenüber dem Katholizismus und den protestantischen Bekenntnissen

Der Woiwode von Kiew, Konstantin Wassili Fürst Ostrogski (um 1526–1608), gehörte zu den mächtigsten ruthenischen Magnaten — sowohl was sein Vermögen betraf als auch im Hinblick auf seine politische Bedeutung. Deshalb übte auch seine unerschütterliche Treue an die Rechtsgläubigkeit großen Einfluß auf die Geschicke dieses Bekenntnisses nach der getroffenen Union in Brest Litewsk (1596) aus, die es mit der Katholischen Kirche vereinigen sollte. Ostrogski hatte bereits früher Pertraktationen darüber mit den Vertretern Roms aufgenommen. Er war aufrichtig gewillt das Christentum zu vereinigen, u.a. infolge der anwachsenden Gefahr seitens der Türkei. Die Divergenzen in der Sicht der künftigen Union waren jedoch so groß, daß der Fürst die Unterredungen einstellte, um erst zur Neige des 16. Jahrhunderts darauf zurückzukehren.

Letzendlich nahm jedoch Ostrogski einen negativen Standpunkt zur Union ein, wobei die Art ihrer Durchführung, vor allem die Geringschätzung der Stimmen einer breiteren, laizistischen rechtgläubigen Bevölkerung ausschlaggebend gewesen war. Seit dem Jahre 1596 kämpfte der Fürst konsequent um die rechtliche Wiederbelebung der Rechtgläubigkeit, der Kirche und der geistlichen Hierarchie, die formal auf der Synode in Brest liquidiert wurde. Die dort getroffene Union bewirkte ebenfalls, daß er eine nähere Zusammenarbeit mit den Protestanten aufnahm. Besonders fruchtbringend erwies sie sich auf dem Forum der Reichs- und Landtage der Adligen. Nicht realisiert wurde dagegen Ostrogskis andere Idee: die Vereinigung der Anhänger der Rechtsgläubigkeit mit den protestantischen Kirchen im polnisch-litauischen Staat. In diesem letzten Fall ist die Schuld ebenfalls den Protestanten zuzuschreiben.